GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 72

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 12 Marca 1828 roku we Srodę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE— *Warszawa.* — Deputacja towarzystwa oszczędności. Z powodu licznych zapytań czynionych członkom deputacji towarzystwa, tak ustnie i listownie, jako też przez pisma publiczne w rozmaitych przedmiotach towarzystwa dotyczących, sądzi deputacja, iż najwłaściwiéj będzie w krótkości na wszystkie razem odpowiadając, przypomnieć treść zasad towarzystwa, jego cele, sposób zabezpieczeń jego funduszów, jako też ich wysokość. — 1. Wolno każdemu bez ograniczenia ilości od złotego jednego zaczynając składać fundusze swoje w towarzystwie, bądź w mieszkaniu prezesa Nro 1,066, bądź też w poborstwach zaprowadzonych u znakomitych kupców stolicy, którzy pomoc swoję ofiarowali. — 2) Skoro summa złożona dojdzie złotych dziesięć, stanowi akcją, obraca się w kapitał, który rośnie w towarzystwie przez przypisywanie co pół roku procentu do kapitału i doliczanie w następnych półroczach procentu od procentu. — 3) Na składane pieniądze wydają się tymczasowo kwity z xięgi sznurowéj wycinane które w ciągu tygodnia można zamienić na świadectwo, na akcje, dowód posiadanéj w towarzystwie summy stanowiące. — 4) Wszystkie składki używane są natychmiast na kupno listów zastawnych; te papiery są podane do losowania, zysk ztąd wypływający na wszystkich równo się rozdziela. 5) Bezpieczeństwo funduszów towarzystwa na tém jest oparte, iż: *a*) Zarząd funduszami powierzony jest deputacji, złożonéj z osób, których wybór samym stowarzyszonym corocznie jest zostawiony. *b*) Że fundusze złożone skoro dojdą złotych 200, natychmiast na kupno listów zastawnych obrócone być mają i na nic innego obrócone być nie mogą. *c*) Te listy zastawne zaraz przy ich zakupieniu są napisane na imie towarzystwa, i tym sposobem zupełnie z kursu wyjęte, a przeto przez nikogo na żaden przedmiot użyte być niemogą. *d*) Prócz tego wszystkie te listy muszą być składane w kassie dyrekcji głównéj pod trzema kluczami. *e*) Nad ich bezpieczeństwem czuwa nadto dwóch cenzorów od towarzystwa do przestrzegania czynności deputacji obranych i kommissarz od rządu mianowany. *f*) Spis wszystkich listów zastawnych do towarzystwa należących co pół roku oddzielnie drukiem ogłoszony będzie, toż samo wszystkie numera losem wyciągnięte; przeto każdy stowarzyszony może sam kontrollować cały towarzystwa kapitał; rachunki także drukiem corocznie ogłaszane być muszą. 6) Co do pierwszego, każdego miesiąca wolno jest każdemu fundusze swoje z towarzystwa odebrać ze wszystkiemi narosłemi korzyściami. 7) Korzyści te, przyjmując zasady przez deputacją użyte do obliczenia tabell narostu, których u Glicksberga dostać można, przynieść powinny przy najmniéj korzystnych okolicznościach płacącemu miesięcznie po złp. 10 w lat 10 złp. 2,000, w lat 20 złp. 5,000, w lat 25 złp. 7,200, zaś składającemu na raz złotych 100, w przeciągu lat 10 podwoi się kapitał. 8) Skoro się towarzystwo w stolicy całkowicie urządzi, nieomieszka dla przypuszczenia obywateli z prowincji do swéj dobroczynnéj instytucji zaprowadzić po prowincjach poddziałów, w miarę odbieranych w téj mierze ogłaszań. 9) Stan kassy towarzystwa z dniem dzisiéjszym jest złp. 438,600 w listach zastawnych. w Warszawie dnia 27 lutego 1828 roku.—Prezes Henryk *Łubieński.*—Członek K. *Hoffmann.*

—Ogłoszoną została prenumerata na pismo pod tytułem: *Rzecz o sądownictwie najwyższém, czyli o potrzebie przywrócenia zupełnego sądu kassacyjnego w Królestwie Polskiém; wyłożona w 3ch częściach:* 1sza zawiera wyłuszczenie natury i zasad instytucji kassacyjnej. Skutki teraźniejszéj organizacji sądu najwyższego w porównaniu z sądem kassacyjnym, z ustawą konstytucyjną i z zasadami władzy prawodawczej, wykonawczej i sądowej. Część 2ga. Zawiera rys historyczny rozmaitych instytucji w zastępstwie sądu kassacyjnego używanych w prawodawstwie krajowém i zagranicznem; a szczególnie historją instytucji sądu kassacyjnego. Część 3cia przedstawia wykład systematyczny teraźniejszej organizacji sądu kassacyjnego francuzkiego, z uwagami nad przystosowaniem do prawodawstwa polskiego, przez Damazego Dzierożyńskiego sędziego kryminal: Województwa mazo: i kalis. z godłem: *meminisse debent iudices muneris sui esse ius dicere, non ius dare leges inquam interpretari non condere — optima lex quae minimum judici — optimus judex qui minimum sibi tribuit. Saepe enim decipimur specie recti.* Cena prenumeraty zł. 6. Przyjmuje się u Brzeziny i u Daltrozza. Raczyli oraz podjąć się przyjmowania takowéj WWni Torosiewicz i Owidzki mecenasi, Chobrzyński patron w Płocku i Łojewski patron w Kaliszu. Pismo wyjdzie w pierwszych dniach kwietnia w bardzo ograniczonej liczbie exemplarzy, których cena po wyjściu będzie podwójna.

Kępa, obwód i województwo płockie dnia 29 lutego 1828 r.

Pamiętny w późne czasy będzie dla włości tutéjszej dzień smutnego obrzędu pogrzebowego ś. p. JW Jana Nakwaskiego stolnika Z. Wyszogrodzkiej K. O. S. S. który w 71 roku życia zszedł z tego świata. Wrodzinnéj ziemi wyszogrodkiej sprawując ziemskie urzędy, w młodym jeszcze wieku zaufaniem współobywateli zaszczycany, na sejm do Grodna w roku 1784 był wysłanym. —

Tam jako i do zgonu w szeregach dobrze myślących Jan Nakwaski, stojąc, w krótce na jedno z pierwszych ziemi dostojeństw powołany stolnikiem wyszogrodkim zostawszy, — na czteroletni sejm, na rozdzielanych sejmikach posłem wybrany, odstąpił dobrowolnie przed ruga mi godności téj, niewygasłej pamięci Stanisławowi Mokronowskiemu, swemu współziomkowi, a umiejąc szanować bohatyra tego cnotę i zasługi, Nakwaski dowiódł duszy swej szlachetności. — W dniu 3 maja Stanisław August orderem imienia swego, Jana Nakwaskiego zaszczycił. — Kiedy naród nasz przekonany o potrzebie zasilenia skarbu publicznego, sam z własnéj woli podatek słusznie ofiarą nazwany postanowił, wybierano do uskutecznienia tej czynności gdzie wszystko na sumiennem kommissjów zależało działaniu, osoby znane z nieskazitelności, w ten czas Jan Nakwaski kommissarzem do wyszukania 10 grosza był wezwanym. — Za ustanowieniem zaś kommissji cywilno wojskowych, Nakwaski aż do ich upadku w kommisji wyszogrodzkiéj prezydował. — Gdy w r. 1806. Polakom znowu rządzić się opatrzność dozwoliła, Jan Nakwaski do izby administracyjnéj departamentu płockiego powołany dla przypadkowego kalectwa już prac swoich na usługi publiczne łożyć nie mógł. — Odtąd w zaciszu domowém życie pędząc, od. znaczał się, z mocą duszy i nieułomnością charakteru, które go w publicznem jego życiu cechowały. Słowa i wola jego były niewzruszone, łącząc przytém słodycz w pożyciu z gościnnością staropolską, szacunek wzbudzał powszechny, przykładem był dla młodzieży, uprzejmy w towarzystwie dla równych w wieku, w wszelkich stosunkach życia i czynnościach dla każdego równie miłym. — Liczny zjazd rodziny, obywateli, duchowieństwa, mnóstwo okolicznego ludu różnéj płci i wyznania na ten obrzęd zgromadzonych i głosy, na jego cześć wyrzeczone najlepiej tego dowiodły. — Gdy nakoniec przed wstępem do grobu rodzinnego tych czcigodnych zwłok za usilnem włościan żądaniem ostatni raz pana im okazano, ich łzy i żałość może najprawdziwszy hołd cnotom Jana Nakwaskiego oddały.

FRANCJA.—Zamieszkali w departamencie Sekwany byli członkowie i kawalerowie legji honorowéj podali prośbę do izby deputowanych o zapłacenie im należytości jako kawalerom legji, zalegającéj od roku 1818 do 1820. Zdaje się iż izba deputowanych przychyli się do żądania opartego na uznaniu legji honorowéj i na ustawie konstytucyjnéj. — Hrabia Mosburg, były miniser skarbu w wielkiém xięstwie bergskiém i królestwie neapolitańskiém podał się jako kandydat na reprezentanta do kollegjum wyborczego w Paryżu. Przy końcu pisma, w którém się wyborcom zaleca, umieścił polityczne wyznanie wiary i przyrzeka stawać w obronie ustawy. — Gazeta Francji ubolewa że Pan Royer Collard mianowany został prezesem izby deputowanych; zająwszy on miejsce prezesa, przemówił w ten sposób: — „Panowie! nazwany waszemi głosami z wyborem J. K. M. na urząd który obejmuję w téj chwili, gdybym mógł sam siebie osądzić, przekonanie o mojéj niezdolności skłoniłoby mnie bez wątpienia do usunięcia się od tych niebezpiecznych obowiązków; odwiodłyby mię od nich nawyknienia wkorzenione prawie przez całe życie.— Będę żałował wolności tych miejsc na których tak długo siadywałem, téj mównicy z któréj niekiedy podniosłem głos w ważnych sprawach, lecz mam przed sobą wyższe obowiązki, do których przywięzuje mnie wdzięczność; poświęciłem się im i będę usiłował ile możności czynić im zadosyć. Przynoszę przynajmniéj z sobą żywe uczucie sprawiedliwości, które jest jedyną pośredniczką mniemań i widoków rozmaitych: Na tém opieram prawo do waszego zaufania, potrzebuję go panowie i będę chciał na nie zasłużyć.„

HISZPANJA. — Banda z 200 ludzi złożona pod dowództwem niejakiego Dinat, który za czasu Kortezów dowodził bandą gerylasów, wtargnęła dnia 9 lutego do miasteczka Arenas del Max, o 4 mile od Barcelony, wybrała kontrybucje, zajęła konie jakie tylko w mieście były, i cofnęła się bez przeszkody w góry. — W Barcelonie odebrano urzędową wiadomość, że brat powstańca Carnicer, który oblegał był Gironę, niespodzianie stanął na czele bandy z 500 ludzi złożonéj między Figueras i Gironą.— Carragol miał powrócić z Francji i zgromadzić bandę niedaleko miasta Olot.—Rząd wysłał 4000 wojska do Tortozy i 2000 do Girony, aby przytłumić powstanie, które znowu ogarnęło wszystkie okolice górzyste. — W takim stanie rzeczy odłożony będzie zapewne odjazd króla z Katalonji. — Król J. postanowił utworzyć pewien rodzaj rady tajnéj, złożonéj z członków rady stanu i rady kastylskiéj. Należy do niéj między innemi jenerał Castannos i ojciec Cyrylli.— W dniu 14 lutego aresztowano w kawiarni madryckiéj, zwanéj kawiarnią lewantu, wszystkie osoby, które się w niéj znajdowały, niewiadomo wszakże, z jakiéj przyczyny. — W Madrycie bawił od niejakiego czasu margrabia Guarani, który udawał, że jest wysłany od doktora Francia; teraz wykryło się, że margrabia ten, nie jest ani margrabią, ani ajentem dyktatora paraguajskiego, ale oszustem, i że do intrygi téj należy rada stanu Roxas. — Rząd hiszpański posłał P. Burgos do Paryża, aby jeszcze raz usiłował zaciągnąć pożyczkę. — Jenerał Longa doniósł, że królestwo Walencji oswobodził zupełnie. (G. B.)

NIEMCY. Towarzystwo biblijne w Londynie przysłało 90 tłómaczeń biblji drukowanych bibljotece królewskiej w Monachjum. — W okolicy Eisenach zagęściły się rozboje, w skutku mnożącego się w tamtych okolicach żebractwa. — Donoszą z Landau pod dniem 18 lutego, że pewna liczba uzbrojonych żołnierzy francuzkich z załogi twierdzy Wejssenburg do kantonu Bergzabern wpadła i licznych dopuściła się bezprawi. Zgromadzeni i narzędziami gospodarskiemi uzbrojeni wieśniacy wypędzili w końcu tych francuzkich gości. Kilkoma dniami pierwéj odwiedzieli tę samę wieś w tym samym celu celnicy francuzcy.

(G. B.)

WŁOCHY. Król neapolitański postanowił: iż wyjąwszy w przypadkach nadzwyczajnych lub na wyraźny rozkaz sędziego miejscowego nie wolno nikomu więzić dłużników w kościele. (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

O teorjach prawa kryminalnego, przez Romualda Hube M. L. w uniwersytecie król. warszawskim.

w Warszawie w drukarni Józefa Węckiego 1828 str: 43 w 4ce.

Jest to rzecz czytana na posiedzeniu królewskiego uniwersytetu, dnia 19 września 1827 roku, ważna z przedmiotu, albowiem pojęcie dokładne teorji praw kryminalnych nietylko że na prawodawstwo, ale nawet na uobyczajenie dzielnie wpływać może, ważna ze sposobu, jakim jest traktowana, albowiem wyłożona jest jasno, zwięźle i bez niepotrzebych rozwodzeń, które zamiast objaśnienia przedmiotu, ciemnym i zawiłym go czynią.

Przedewszystkiém ustanawia autor pojęcie występku i kary (1), i wywodzi oboje w ten sposób: Wszystkie działania nasze są albo wolne, albo pomimowolne; działania wolne, są albo prawne, albo nieprawne; ostatnie jako będące skutkiem woli pojedyńczego przeciwnéj woli ogólnéj ustaw prawnych, są przestępstwami. Przestępstwo popełnia się dwojako, realnie i idealnie, ponieważ się ubliża albo prawom pojedyńczéj osoby, albo publicznéj powadze praw, ale ponieważ każde prawo rozciągające opiekę nad pojedyńczą osobą, rozciąga ją na całą społeczność, przeto nadwerężenie prawa pojedynczéj osoby, nadwereża prawo całéj społeczności, i wtenczas tylko jest przestępstwem. Rzymianie, starożytni Germanowie i przodkowie nasi, inaczéj pojmowali przestępstwo: U nich nadwerężenie prawa pojedyńczéj osoby. nie było nadwerężeniem prawa społeczności; ich proces był tylko akuzatoryjny, to jest dochodzenie przestępstwa, było rzeczą tylko prywatnych. Dopiéro prawa kanoniczne wykształciły proces inkwizytoryjny, wypłynął bowiem z tego przeświadczenia, że przestępstwo jest obrazą prawa, jako prawa, nie zaś tylko uszkodzeniem osoby prywatnéj.

Tym sposobem wywiodłszy autor pojęcie przestępstwa, przechodzi do pojęcia kary i w tym celu ustanawia stosunek przestępstwa do prawa. Exystencja przestępstwa jest fałszywa, albowiem źródłem jego jest opór woli pojedyńczego, przeciw woli ogólnéj prawa, z tąd przestępstwo zostaje w sprzeczności z samém sobą. Przestępstwo jako mające stanowisko fałszywe, nie znosi prawa, i z tąd możnaby sądzić, że kara za niego jest niepotrzebna; owszem, wynika z tąd konieczność kary, w przeciwnym bowiem razie, stanowisko prawa byłoby fałszywe. Aby wywód konieczności kary zrozumialszym uczynić, zastanawia się autor nad sposobem, jakim kara działa na przekraczającego i na społeczeństwo, i jaki jest powód, jaki cel, jaka zasada prawna kary. Powodem kary jest przestępstwo. Cel kary rozmaici rozmaicie podawali; jedni utrzymywali, że nim jest poprawa moralna, lub polityczna, drudzy sądzili, że kara zapobiega dalszym przestępstwom, inni, że wzbudza zaufanie we współobywatelach dla przekraczającéj osoby, innni, że odstrasza. Autor o rozmaitych zdaniach mówiąc, które ten, lub ów kary skutek, za cel jéj uważały, sądzi, iż tym sposobem możnaby nieskończenie ustanawiać cel kary, zatém szukać go trzeba na innéj drodze. Jakoż upatruje go w saméj ogólnéj naturze kary i sądzi, że celem jéj jest przywrócenie powagi nadwerężonego prawa, a to na téj zasadzie, że przestępstwo nadwereża prawo, nadwerężenie to zaś trwa dopóty, dopóki nie zostanie uznane, że czyn był nieprawny, uznanie zaś takowe tylko przez karę dopięte być może. Zasadę prawną kary, stanowi podług autora, połączenie powodu i celu kary, a z tąd pojęcie sprawiedliwości bezwzględnéj. Ale takie ogólne usprawiedliwienie kary, nie jest dostateczne; aby nie stała się nadużyciem, trzeba ją bliżéj usprawiedliwić i oznaczyć jéj granice, tak, iżby odpowiadała przestępstwu; z tąd bliższą zasadą kary jest odwet prawny.

Ukończywszy autor rzecz o naturze przestępstwa i kary, przystępuje do właściwego przedmiotu swojéj rozprawy, to jest do systematów prawa kryminalnego. A najprzód mówi: jakim sposobem i kiedy utworzyła się filozofja prawa kryminalnego, i dla czego teorję tego prawa podzielić należy na teorję względną i bezwzględną. Teorja względna zasadza się na względach zewnętrznych, podług celu, jaki rozmaici pisarze karom przyznawali. Jedni oparli swoją teorję na twierdzeniu, że celem kary jest wstrzymanie przekraczającego od popełniania nadal przestępstw. Do rzędu tych pisarzy należy Seneka, Beccaria, Filangieri, Servin, Stüber, Kleinschrod, a nadewszystko Grollmann. Fichte oznacza za cel kary pokutę. Klein sądził, że zasadą kary, jest wynagrodzenie społeczności, a celem, przytłumienie chęci popełniania przestępstw nie w przestępcy, ale w innych. Feuerbach twierdzi, że odstraszenie jest celem kary. Dawna, w Ameryce północnéj i Anglji upowszechniona, a w Niemczech przez Haensla rozwinięta teorja uznaje poprawę przekraczającego za cel kary. Welker połączył te teorje i w swojéj wyliczył siedm rozmaitych celów kary. Autor przebiega wszystkie te teorje z rozwagą krytyczną i dowodzi, że żadna z nich nie zaspokaja.

Teorja bezwzględna kar, szuka jéj natury w saméj naturze kary. Tu autor pomniejsze systemata opuszczając, zastanawia się tylko nad teorją Kanta, Zacharjego i Hegla. Kant utrzymywał, ale nie wywiódł dowodnie, że zasadą kary jest odwet; Zacharjae nie przypuszczał, iżby kara daléj rozciągać się mogła, jak do ograniczenia wolności zewnętrznéj przekraczającego względem innych; nakoniec Hegel udowodnił pomysł Kanta.

Z wywodu natury kary i z własnych autora wyrazów poznajemy, że daje pierwszeństwo teorji bezwzględnéj, przed względnemi. Wszelako uważa on, że ostatnie nie są zbyteczne, owszem sądzi, że obiedwie teorje łączyć należy, albowiem stosowność kary uważać można względnie i bezwzględnie.

Rozumowanie, na mocy którego autor staje za teorją bezwzględną, a mianowicie za zdaniem, że zasadą kary

---

(1) W tém zdaniu sprawy, różnimy się nieco z autorem co do używania wyrazów; Wyobrażenie i występek. W ściśle naukowych pismach należy ustalić znaczenie wyrazów. Wyobrażamy sobie przedmioty, które nam ukazują zmysły, pojmujemy przedmioty, które nam odkrywa rozum. Prawo obowiązujące nazwało przekroczenia prawa karnego w ogólności przestępstwami, przestępstwa w xiędze pierwszéj zawarte zbrodniami, a przestępstwa w xiędze drugiéj objęte występkami. Podział ten zgadza się nawet ze stopniowaniem, jakie wskazuje duch języka; dla tego w pismach naukowych dobrze byłoby zachowywać tę ścisłość wyrazów przez prawo niejako uświęconą. Dla tych przyczyn użyliśmy tu wyrazu pojęcie, zamiast wyobrażenie, wyrazu przestępstwo, zamiast występek.

jest odwet prawny, zdawało mi się z razu tak ścisłe, iżem pojąć nie mógł, dla czego się z niém nie zgadza moje przekonanie. Uprzedzony, że nie wszystkie rodzaje kar zgadzają się z bezwzględną sprawiedliwością, że miarą kary powinno być większe, lub mniejsze niebezpieczeństwo, celowi społeczności zagrażające, nie mògłem się zgodzić na zasadę odwetu prawnego, i szukałem w rozumowaniu o naturze kary i teorji bezwzględnéj tego punktu spornego, bez którego wynalezienia na stronę własną przeciw zdaniu autora nic powiedziéć nie mogłem. Nie szło mi bowiem o udowodnienie własnego przekonania, ale o wykazanie dowodu za moją wątpliwością.

Gdy przecież w rozumowaniu autora nic takiego znaleść nie można było, coby wątpliwość tę mogło usprawiedliwić, szukałem jéj gdzieindziéj, to jest w saméj teorji. Że powodem do kary, jest przestępstwo, o tém nie ma wątpliwości *ale iżby celem kary było przywrócenie nadwerężonej powagi prawa, a zasadą jéj samo przestępsstwo wraz z celem, czyli iżby nią był odwet prawny*, to daje mi *powód do następujacych uwag:*

Celem kary nie jest przywrócenie powagi nadwerężonego prawa. Bo kary nie są dla utrzymania praw, dla praw samych ale dla utrzymania przez prawa prawnego porządku społecznego. Prawodawca nie dla tego stanowi karę, iżby chciał karać, ale dla tego, że chce utrzymać prawny porządek społeczny. Zbrodniarz nie dla tego dopuszcza się przestępstwa, że prawo czyn jakowy zakazuje, ale dla tego, że nadweręża porządek, prawem oznaczony. Mówiąc o teorji prawa kryminalnego, nie można zapominać o zasadzie prawa publicznego, albowiem zawiązanie się społeczności, poprzedziło prawny porządek karny. Dopiero pod opieką prawa publicznego, dopiéro w społeczności otrzymuje człowiek prawa karne, otrzymuje zaś je, nie dla nich samych, ale dla utrzymania prawnego porządku, który jest wypływem porządku społecznego i zarazem do całości jego należy. W takim stanie rzeczy, celem kary, którą prawa przepisują, nie jest przywrócenie powagi nadwerężonego prawa. Prawo jest tu tylko środkiem do dopięcia wyższego celu, podobnie jak popełniający przestępstwo, dla tego tylko mógłby nadwerężyć prawo, aby nadwerężył porządek prawny. Ale nawet powaga prawa *nie może być nadwerężona*, bo w chwili kiedyby prawo nadwerężone było, przestałoby być prawem. Morderca nadweręża bespieczeństwo społeczności, zniszczył byt człowieka, ale prawo stoi niewzruszone, owszem morderca obudził jego działalność. Kara nie przywraca jego powagi, bo powaga ta jest w całéj mocy, ale spaja rozwiązujący się porządek społeczny. Gdyby zbrodniarz nie był ukarany, prawo przestałoby być prawem, nie dla tego, iżby było nadwerężone, ale dla tego, że nie miało dosyć mocy do ukarania, czyli że właściwie mówiąc nie było uznane za prawo. Z resztą, gdyby przestępstwo nadwerężało powagę prawa, gdyby w mocy kary było przywracać tę powagę i gdyby dopiero kara powagę tę przywracała, jakże smutny byłby los prawa, w razie popełnionego przestępstwa, którego sprawcy nie są wiadomi!

Zasadą kary nie może być ani samo przestępstwo, ani sam cel kary, ani połączenie przestępstwa z celem kary, ani odwet prawny.

Nie może być połączenie przestępstwa z celem kary, bo z tąd możnaby wyprowadzić odwet prawny czego się nie przypuszcza. Nie może być zasadą kary samo przestępstwo, albowiem miarą kary nie jest sam czyn nieprawny, ale albo *jego* skutki, albo wielkość nadwerężenia porządku społecznego. Dwie kradzieże ze względu na skutki mogą być bardzo różne, chociaż, natura przestępstwa jest jednakowa, a zatém zasady kary gdzie indziéj niż w przestępstwie szukać należy. Nie może być zasadą kary przywròcenie powagi nadwerężonego prawa, bo już wyżej okazało się, że nadwerężenie powagi prawa *jest* niepodobne. *Odwet prawny nie może być zasadą kary bo* 1) Przyznawałoby się tym sposobem prawu naturę mściwą, kiedy ona *jest* tylko ochronną. 2) Zastósowanie *téj* zasady jest niepodobne, bo *a*) przypuszcza rzecz niepodobną, gdy już wyżéj okazało się, że nadwerężać prawa nie można. *b*) w wykonaniu doznawałoby nieprzezwciężonych trudności, gdyż częstokroć przestępca nie mògłby odwetować przez karę wyrządzonéj szkody. 3) Zastósowanie jéj byłoby niesprawiedliwe, bo z niej możnaby wywieść rodzaje kary, niezgodne z bezwzględną sprawiedliwością i nie zależące od władzy ludzkiej.

TEATR NARRODOWY.

Flet Czarnoxięzki.

Czterdzieści i kilka lat minęło, jak tę operę skomponował Mozart, a przecież zdaje się, że to nowe dzieło; i podobno nigdy być niém nie przestanie, dopóki ludzie w śpiewach i harmonji znajdowaé będą upodobanie. Bo tak spaniałe, tak głęboko pomyślane twory nie starzeją się. Publiczność nasza do miękkiéj, przyjemnéj i błyskotnéj kompozycji Rossyniego nazwyczajona, powitała z radością ten utwor nieśmiertelnego Mozarta. Dwukrotna reprezentacja Fletu czarnoxięzkiego zwabiła liczných słuchaczy; i przyznać należy, że te dwa muzykalne wieczory, czynią prawdziwy zaszczyt artystom opery polskiéj. Pani Mejerowa, PP. Szczurowski i Żyliński nowe złożyli dowody swych znakomitych talentów, w wykonywaniu bardzo trudnych śpiewów. Na szczególniejszą uwagę zasługują dwie arje *Królowy nocy*, któreby można nazwać *solami* z dwóch wielkich koncertów, jedynie dla śpiewu ułożonych. Rozmaitość kompozycji i osnowy, w któréj powaga i uroczystość zmieszane są niejako z rubaszną i komiczną wesołością, nastręczyła sposobność innym artystom narodowéj sceny do uświetnienia téj wznowionéj opery. *Papageno* mimiką swoją rozśmieszał publiczność; i zdawało się, że wrażenie sprawione przez muzykę malującą tajemnice mądrości, znikało ile razy ukazał się na scenie. Doskonały wtór orkiestry, nowo urządzone dekoracje i ubiory, godne są największych pochwał. Ostatni z żyjących grup złożony obraz wszystkim się podobał.

Widowiska w Stolicy.

Teatr francuzki. Dziś komedjo-opera Le Charlatanisme, — In vino veritas ou la vérité dans le vin, — i Les Anglaises ponr rire ou la table et le Logement.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj, pod Nrem 163.)